

ELWIRA BUSZEWICZ
Wydział Polonistyki
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

KOŁCZAN MIŁOŚCI, CZYLI O METAMORFOZACH STAREJ ALEGORII

Słowa kluczowe: miłość świecka i święta, alegorie miłości, Jan Kochanowski, Elizeusz od św. Maryi, poezja religijna

Keywords: secular and sacred love, allegories of love, Jan Kochanowski, Eliseus a Sancta Maria, religious poetry

*A na nadrzecznych drzewach wycinał znak magiczny
Symbol nieprzemijania – serce przebite strzałą*

Czesław Miłosz

1.

Człowiek ugodzony strzałą Erosa (Amora), najczęściej w serce, to jedna z prawnych, nośnych i nieśmiertelnych¹ – jak się wydaje – figuralnych reprezentacji stanu zakochania. Posługiwał się tym obrazem późnoaleksandryjski poeta Meleager z Gadary, w czym naśladował go rzymski elegik Tibullus². Alegoryczny wymiar sytuacji ukazał przenikliwie Plaut w *Persach*, w scenie, w której Toxilus mówi do Sagaristia:

Tak, bo jestem poraniony – w bitwie weneryjskiej
To Kupido swoją strzałą serce mi przestrzelił³.

¹ Cf. tekst Wojtka Gęsickiego, „Czy ja udaję”, *Poezja Dzisiaj*, no. 11/12 (2000), 29: „Aż ktoś wpadnie na pomysł / żeby z tęsknoty otworzyć Muzeum Miłości / i przydrożny sklepik z pamiątkami / w którym będzie się sprzedawać / eliksir w plastikowych kubeczkach / i w ramach oprawione kawałki kory / z wrytym serduszkami przebitymi strzałą”.

² Cf. Andrzej Wójcik, „Cynthia prima... O problemach interpretacji elegii I 1 Properejusza”, *Symbolae Philologorum Posnaniensium* XI (1996), 90.

³ Titus Maccius Plautus, *Persowie*, in idem, *Komedie*, trans. Gustaw Przychocki (Kraków: PAU, 1935), 304. W oryginale Plaut. Persa 24–25: „Saucius factus sum. In Veneris praelio / sagitta Cupido cor meum transfixit.

Jaka jest ta strzała? Odmienia się przez wieki. Niekiedy wnika przez oczy⁴. Niekiedy rozpala płomień⁵, przeważnie w ten sposób, że rozprowadza po całym ciele ognistą truciznę – miłosną chorobę⁶. Oczywiście jad ten staje się też miłosnym atramentem, wyznaczającym przestrzenie symboliczne i konwencje stylistyczne poezji erotycznej. Najlepiej może to zilustrować pierwsza elegia z pierwszej księgi *Amores* Owidiusza⁷:

Questus eram, pharetra cum protinus ille soluta
legit in exitium spicula facta meum,
lunavitque genu sinuosum fortiter arcum,
‘quod’ que ‘canas, vates, accipe’ dixit ‘opus!’
Me miserum! certas habuit puer ille sagittas.
uror, et in vacuo pectore regnat Amor⁸.

Tak biadam. A on kołczan chwyta swój niezwłocznie
I na mą zgubę strzały wybierać zeń pocznie.
Mocno łuk na kolanie zgiął dłońmi obiema –
„Dam ci, wieszcu – zawołał – do twej pieśni temat”.
Biada mi! Dobrze umie ten chłopiec celować!
Płonę – już w piersi wolnej Amor zapanował⁹.

2.

Strzały młodego bożka implikują więc trzy podstawowe topoty miłosne: wojny (łuk i pociski), niewoli (rządy Amora) oraz choroby wywołanej jadem (gorączka). Chętnie korzystali z tego imaginariu poeci nowołańscy, zwłaszcza

⁴ Na ten temat cf. Dana Stewart, *The Arrow of Love. Optics, Gender, and Subjectivity in Medieval Love Poetry* (Lewisburg: Bucknell University Press, 2003).

⁵ W XVII wieku miało to już wymiar konwencjonalnego, emblematycznego znaku, cf. J. Jurkowski, *Tragedia o polskim Scylurusie*, ed. Stanisław Pigoń, Kraków: PAU, 1949, 78: „Wenus rozkoszna – serce zapalone strzałą trzyma”. Bogusław Pfeiffer, *Alegoria między pochwałą a naganą. Twórczość Jana Jurkowskiego (1580–1635)* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1995, 33), sugeruje, że wizerunek ten mógł być już utrwalony przez stosowaną w krakowskim środowisku akademickim grafikę kalendarzową.

⁶ Czasem obywa się też bez strzał – jak u Safony (Fr 131), u której żądza miłosna może być porównana do skutków ukąszenia węża, wskutek czego obezwładniający „słodko-gorzki” jad krąży w ciele: „Ἔρος δαῦτέ μ' ὀ λυσιμῆλης δόνει, / γλυκύπικρον ἀμάχανον ὄρπετον”. W przekładzie Janiny Brzostowskiej, nieco upraszczającym treść: „Eros uderzył mnie i obezwładnił, / ten słodko-gorzki i zawsze zwycięski / stwór”. *Liryka starożytnej Grecji*, ed. Jerzy Danielewicz (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich et Warszawa: DeAgostini, 2006), 42.

⁷ Właśnie on doprowadził, jak niedawno przypomniała Grażyna Urban-Godziek, „do maksymalnej konwencjonalizacji topiki miłosnej”. Grażyna Urban-Godziek, *Elegia renesansowa. Przemiany gatunku w Polsce i w Europie* (Kraków: Universitas, 2005), 69.

⁸ Ov. Am. I 1, 21–26.

⁹ *Rzymska elegia miłosna. Wybór*, trans. Anna Świderkówna, ed. Gustaw Przychocki, Władysław Strzelecki (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich et Warszawa: DeAgostini, 2005), 93.

Joannes Secundus¹⁰; nie omijał go także Jan Kochanowski jako elegik¹¹. Motywy te przeniknęły również do jego polskich utworów lirycznych, czego przykładem jest Pieśń I 4¹². Tę „strzałę” poetycką wybrał z tomu czarnoleskiego poety karmelitański piewca świętej Teresy z Ávila i jej zakonu, ojciec Elizeusz od św. Maryi, aby w odpowiedzi na nią wypuścić swoją uduchowioną „strzałę”. Ten właśnie poetycki agon będzie przedmiotem moich rozważań.

Krótkiej analizy pieśni IV z *Ksiąg pierwszych* Jana Kochanowskiego dokonała niegdyś Zofia Głombiowska. Zwróciła tam uwagę po pierwsze na to, że poeta nazywa Amora Miłością, wystrzegając się zbytecznego mitologizowania na gruncie poezji polskojęzycznej¹³, po drugie zaś na to, że sytuacja liryczna utworu rozpięta jest na trzech planach czasowych: pierwsze dwa wersy mówią o przeszłości¹⁴, kolejne dziesięć – o teraźniejszości charakteryzującej się stanem zakochania¹⁵, ostatnie cztery – roztaczają nadzieję na szczęśliwą przyszłość, najlepiej otwartą ku wieczności¹⁶.

Badacze wiążą tę pieśń z oddziaływaniem na Kochanowskiego petrarkizmu, choć raczej ze względu na motyw „panny wszech piękniejszej”¹⁷, a nie „strzał Amora”, choć te także pojawiają się u Petrarcki¹⁸.

Pieśń I 4

Złota to strzała i krom wszego jadu była,
Którą mię niepochybna Miłość ugodziła.
Bo ja w swym miłowaniu troski nie znajduję,
Owszem, radość na sercu niewymowną czuję.

¹⁰ Grażyna Urban-Godziek, *Elegia*, 124–143.

¹¹ Na przykład w elegiach I 6, 41 i I 14, 5–6; cf. Maria Cytowska, *Komentarz II* in Jan Kochanowski, *Pieśni*, ed. Maria Renata Mayenowa et al. (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1992), 318.

¹² Vide Zofia Głombiowska, „Inspiracje elegijne w I ks. *Pieśni* Jana Kochanowskiego”, *Meander*, no. 3 (1978): 152–153.

¹³ Ibidem, 152.

¹⁴ „O ugodzeniu strzałą Erosa (a właściwie Miłości [...]) mówi się w dwóch pierwszych wersach w czasie przeszłym”. Ibidem.

¹⁵ „Następne dwa wersy tej samej strofy mają już orzeczenia w czasie teraźniejszym”. Ibidem.

¹⁶ „Ostatnią strofę wypełniają życzenia – dla samego siebie poeta pragnąłby trwałości tego szczęścia, [...] a dla dziewczyny, by upływające lata nie zniszczyły jej urody”, ibidem, 152–153. Badaczka zwraca uwagę, że ostatnie życzenia są parafrazą fragmentu elegii Propercjusza (Prop. II 2, 15–16), a również pierwsze mogą być inspirowane jego poezją (cf. Prop. I 4, 25–28).

¹⁷ Mieczysław Brahmer, *Petrarkizm w poezji polskiej XVI wieku* (Kraków: Kasa im. Mianowskiego, 1927), 50.

¹⁸ Cf. F. Petrarca, *Rerum vulgariarum fragmenta* 207, trans. Felicjan Faleński, in Francesco Petrarca, *Drobne wiersze włoskie*, ed. Piotr Salwa et al. (Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria 2005), 282–283: „Truczną słodką serce mi wezbrało – / O! kiedyż ostatnią strzałą / Dopelni tego, co rozpoznał pono, / Gdy pierwszą przeszył mi łono, / Ten, co jest panem smutnej doli człecznej?”.

Nie to niewola służyć, ale służyć temu,
 Kto twych posług niewdzięcznym, to się nawiętszemu
 Nieszczęściu równa. Tobie dzięki bądź, Miłości,
 Iżeś mię uchowała takowej żalności.

Ma to twarz twoja, panno wszech piękniejsza, w sobie,
 Że człowiek rad i nierad musi służyć tobie.
 Ale to zaś niosą twe święte obyczaje,
 Że, by kto mógł być wolen, raczej ci się daje.

Chciałbym tak być szczęśliwy i życzyłbym sobie,
 Abych już tę na wieki łaskę znał po tobie.
 A bodaj ta wdzięczna twarz odmiany nie znała,
 Byś dobrze i Sybillę laty przerównała!¹⁹

Kochanowski wie z tradycji literackiej, że strzała miłości jest „złota”²⁰. Wie także, że jest, jak sam boski łucznik, „niepochybna” (por. *certas sagittas* z *Ov Am I 1*), zaprawiona jadem rozpełzającym się po ciele i wymuszającym miłosne poddaństwo względem Amora oraz wybranki. Na podstawie stanu, jaki pragnie opisać, i zgodnie ze schematem miłości, do jakiego nawiązuje, musi zredefiniować strzałę, której działanie opisuje. Epitet „złota” zyskuje tu, jak się wydaje, dodatkowy odcień znaczeniowy – ‘droga, cenna’. A ponieważ mowa tu o uczuciu wzajemnym, a w każdym razie takim, które nie rodzi dręczącej żądz, narażającej na dramat niespełnienia, piewca miłości musi zapomnieć o obezwładniającej truciznie Erosa (u poetki z Lesbos związanej z ἀμάχωνον ὄρπετον). Mamy więc strzałę bez wszelkiego jadu, a co za tym idzie, miód bez żółci, pochwałę bez nagany, harmonię bez rozdarcia. Pocisk wbity w serce nie wsącza w żyły niepokojąco słodkiej zabójczej chemii – miłość, którą rodzi, napełnia tylko słodyczą²¹. To jest podstawowe przesłanie pierwszej strofy i jej główny temat. Strofa druga wprowadza gnomiczną refleksję zdejmującą odium z miłosnego poddaństwa i redefiniującą je jako dobrowolną i wręcz przyjemną służbę – za prawdziwą niewolę należy bowiem uważać doświadczenie braku wdzięczności za swe wierne

¹⁹ Jan Kochanowski, *Pieśni*, op. cit., 114. Pomięłam wszystkie oznaczenia długości samogłosek.

²⁰ Cf. *Ov. Met I*, 466–470. W przekładzie Anny Kamińskiej: „[Kupido] Natychmiast wyjął ze swego kołczanu dwie strzały, każda innego dokonuje dzieła: jedna odpędza, druga wznieca miłość. Ta, co wznieca, jak złota, ostrym grotem błyszczący, ta zaś, która odpędza miłość – tępo zakończona, obciążona ołowiem”. Owidiusz, *Metamorfozy*, trans. Anna Kamińska, Stanisław Stabryła (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1995), 23.

²¹ Cf. przypis Zofii Głombiowskiej, „Foricoenium 6 *In tumulum Franc. Petrarcae* Jana Kochanowskiego a problem petrarkizmu w jego twórczości”, *Symbolae Philologorum Posnaniensium VII* (1988), 172; badaczka zauważa, że „złota strzała” pasowałaby do typowych dla Petrarcki zestawień (występujących np. w *Sonecie 46*, w którym piękno umiłowanej staje się cierniem w sercu i źródłem cierpienia), lecz stwierdzenie, że jest ona „bez wszelkiego jadu”, odbiera obrazowi wyrazistość.

posługi²². Ponieważ nie o takim przypadku traktuje pieśń, poeta dziękuje Miłości za ten szczęśliwy cios²³. Strofa trzecia rozwija temat miłosnej niewoli, czyniąc dominantą kompozycyjną piękno fizyczne i moralne: uroda oblicza bierze automatycznie w niewolę każdego, kto wejrzy na pannę, lecz życzliwość i „święte obyczaje” skłaniają do dobrowolnej rezygnacji z wolności. Strofa ostatnia pieczętuje harmonię całości otwarciem na szczęśliwe zakończenie, a co za tym idzie, na długoterminowość czy wieczność, która jest tu głównym tematem. Dziewczyna powinna długo cieszyć się pięknnością, a poeta – jej miłością. Ogólnie rzecz biorąc, mamy w tej pieśni do czynienia z pacyfikacją miłosnego konfliktu, złagodzeniem niewoli i odroczeniem nieubłaganego końca miłości, wiszącego zwykle jak fatum nad cyklami erotyków.

3.

Właśnie ta pieśń Kochanowskiego stała się przedmiotem poetyckiej dyskusji, sprowokowała powstanie „palinodii” zakonnego autora, który w 1650 r. wydał w Krakowie zbiór z tytułu horacjański, poświęcony przede wszystkim duchowości karmelitańskiej i cnotom świętej Teresy z Ávila²⁴.

O tym autorze nie mamy wielu wiadomości biograficznych, a wzmianki o jego twórczości²⁵ przywoływane są zwykle w kontekście jakiejś sylwetki dobroczyńcy karmelitańskiego zakonu, którego wysławiał²⁶. Dedykacja zbioru Jerzemu Lubomirskiemu poświadcza relację mecenas – klient i szersze może stosunki z tym magnackim rodem. Czasem jednak badacze interesowali się inwencją poetycką karmelity, toteż Michał Wiszniewski odnotował interesujący nas fakt: „Eliseus a s. Maria, karmelita bosy, napisał Palinodią na J. Kochanowskiego, *Lyricorum* Cr. 1650”²⁷. Elizeusz umieścił swą Palinodię na czwartym miejscu w księdze Epod:

²² Przypomina się tu parafrazowany m.in. przez Kochanowskiego we *Fraszkach* (I 40) anakreontyk: „Najcieżej [temu], kto miłując, łaski nie zyskuje”.

²³ Formuła ta przypomina wiersz Angelo Poliziana (*Canzonetta intonata*) o incipicie *Io ti ringrazio, Amore / D'ogni pena e tormento / E son contento / ormai d'ogni dolore*; vide Angelo Poliziano, *Poesie italiane* (Milano: Giovanni Silvestri, 1825), 74. Kochanowski idzie jednak dalej – nie tyle cieszy się z cierpień miłosnych, co w ogóle ich nie czuje.

²⁴ *Elisaeus a sancta Maria Carm. Disc., De vita, gestis ac miraculis sanctae matris nostrae Theresiae a Iesu, Seraphicae virginis Lyricorum libri IV, epodon liber unus duoque epigrammatum* (Cracoviae: In Officina Christophori Schedelii, 1650).

²⁵ Wspominała o nim ostatnio Anna Nowicka Struska. Cf. eadem, *Ex fumo in lucem. Barokowe kaznodziejstwo Andrzeja Kochanowskiego* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2008), 165–166. Pisarz karmelitański wykorzystał fragment wiersza Elizeusza w kazaniu *Topór na podcięcie wyniosłych cedrów*.

²⁶ Cf. Krzysztof Chłapowski, Halina Kowalska, „Rylski Samuel”, in *Polski Słownik Biograficzny*, vol. 23 (Kraków: PAN, 1992), 495: „R. był dobrodziejem karmelitów bosych, w r. 1647 zapisał 20 tys. złp. nowo powstającemu klasztorowi p. wezw. Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny i Św. Józefa w Warszawie. Zakonny poeta, Elizeusz od św. Marii, jego m.in. chwalił w IV odzie z III księgi liryk”.

²⁷ M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 7 (Kraków: Drukarnia „Czasu”, 1845), 68.

PALINODIA

Ad Ioannis Kochanovii lib. I Odam IV

Vulnerasti cor meum Cant 4

Ode IV

Expectoraverat quod igne caelico Meum cor expugnabile	
Telum, quod inter arserat praecordia, Id quale, quaeras? Aureum	
Et absque noxa fulserat sacro stylo, Amore tractum fervido.	5
Cremante plaga me necans fax enthea, In corde si quis antea.	
Dolor latebat, hunc fugans, pectus meum Quiete discapedinat.	10
Cruentat ima pectoris, nullus tamen Cruoris enatat rubor	
Dolor medetur vulneri, stant flumina Spirant amoris flamina	
Mori cupita morte vetans, vivere Donat sacrato vulnere.	15
Falaricam supporto, nullum taedium. Versatur aedium Poli	
In corde Cardo, flexili quietior Aura, coloris ocior.	20
Telum fidele, vota protrahit super, Flamma cor alma diluit.	
Servire non est servitus, ni serviat Ingratitudo perperam	
Contemptui quisquis stat obsequi, mera Haec est gravisque servitus.	25
Tu, dicta caeli Caritas, grates habe, Servi coarctamur tibi	
Tu nos laboris anxio leva iugo Et servitute perdita,	30
Perfectione da potiri libera, Imo precamur liberam	
Non esse, non servire, porro caelicae Dilectioni respuo.	
Audite! cogi postulamus aurea Nos contrahat necessitas	35
Da velle, quale donat aviternitas Tusque vultus parturit;	
Perenne Iesu velle, pulchritudinem Ipsaque vincens gaudium ²⁸	40

²⁸ Eliseus a Sancta Maria, op. cit., 180–181.

Oda IV, Palinodia Pieśni I 4 Jana Kochanowskiego
Zraniłaś moje serce Pnp 4

To, co płomieniem z nieba pierś moją przeszło,
Wiedzieć chcesz, co też to było?
Strzała, co pośród serca pałała ognista.
Jaka, zapytasz? Złocista.
Nie czyniąc szkody, grot jej zajaśniał świętością,
Gorącą gnany miłością.
Boska pochodnia pałac, biła mnie, chłostała.
Jeśli się boleść skrywała
Przedtem jakaś w mym sercu, precz ją wygoniła,
Pokojem pierś rozsadziła.
Chociaż w głębinie serca krwawa rana zieję,
Na zewnątrz krew się nie leje.
Ból niesie ulgę ranie, strumienie ustały,
Miłości tchnienia powiały.
Grot nie daje mi umrzeć śmiercią pożądaną,
Świątą ożywia mnie raną.
Znoszę ten pocisk w sobie bez żadnej niechęci
Oto w mym sercu się kręci
Oś niebios, co jest prędsza od słońca prędkiego,
Lżejsza od wiatru zwiewnego.
Grot wierny do modlitwy skłaniać nie przestaje,
A serce w ogniu już taje.
Nie jest niewolą służyć, lecz gdy ktoś dostanie
Za wierne posługiwanie
Pogardę i niewdzięczność, to jest ciężka dola
I rzeczywista niewola.
O niebiańska miłości, dzięki ci składamy,
Że w twojej niewoli trwamy
Ty nas uwolnij z jarzma trudu troskliwego
Oraz z poddaństwa zgubnego,
Pozwól swobodną cieszyć się doskonałością,
Co więcej, nie darz wolnością,
Bo jeżeli nie służę niebiańskiej miłości,
Urągam jej w zelżywości.
Słuchajcie! niechaj zatem nas konieczność złota
Zmusi, powściągnie, omota!
Daj nam o Jezu wolę, którą wieczność darzy,
Bo z twojej rodzi się twarzy;
Wolę wieczną, silniejszą nawet od piękności
Oraz od samej radości²⁹.

Terminu „palinodia” używa Elizeusz w takim samym sensie, w jakim posługiwał się tą formą i nazwą w swej praktyce poetyckiej Maciej Kazimierz Sarbiewski. Przywołajmy tu dość trafną definicję Józefa Budzyńskiego: chodzi

²⁹ Trans. Elwira Buszewicz.

o „swoiste odwołanie się do stylu literackiego i motywów danego wzorca z tendencją świadomie odmiennego – jeśli nie wręcz przeciwnego – jego naśladownictwa”³⁰. Elizeusz bardzo uważnie analizuje strukturę pieśni Jana z Czarnolasu i odtwarza następstwo tematów. Wersy 1–6 opisują zatem naturę i czynności strzały przebijającej serce, przechodząc płynnie (wersy 7–2) do deskrypcji stanu duszy nawiedzanej Bożą miłością; wersy 23–26 podejmują gnomiczną refleksję na temat miłosnej służby i niewoli (ten fragment epody można uważać za wierny przekład pieśni Kochanowskiego), ta refleksja rozwija się w ostatniej części utworu, wprowadzając temat rezygnacji z wolności w połączeniu z motywem twarzy Boskiego Oblubieńca i otwarciem perspektywy ku wieczności. Sens jest jednak zupełnie inny, chodzi bowiem o miłość niebiańską i o zaślubiny mistyczne. Tylko taka miłość – na tym polega przede wszystkim polemiczna intencja Elizeusza – jest godna poezji. Tylko taka Miłość (*caeli Caritas*) godna jest dziękczynienia.

Przestrzeń alegorii multiplikuje się, ponieważ do strzały Kochanowskiego dołącza w epodzie Elizeusza cały kołczan, a grot nieustannie wibrujący i płonący w sercu nabiera kosmicznych wymiarów, staje się osią łączącą niebo z ziemią, a może zawiąsem otwierających się wrót niebieskiej ojczyzny. Elizeusz – przeciwnie idealizującej harmonii Kochanowskiego – wprowadza do swojego tekstu cały legion „niezgodnych zgodności” i paradoksów. Rana krwawi, lecz krew się nie leje. Ból leczy ranę. Ogień wygania troski. Spokojność „rozsadza” duszę. Wszystkie te paradoksy zbliżają tekst karmelity do wspomnienia innej strzały, przywoływanej w przestrzeni tego tekstu – strzały świętej Teresy, opisanej przez nią w znanej wizji i uwiecznionej w niezapomniany sposób dłutem Berniniego. Święta opowiada o aniele, który przeszył jej serce złocistym grotem, zadając rozkoszne męki:

Nie był wielki w postaci ten anioł, ale mały a barzo śliczny, twarz jego gorzała i pałała płomieniem, że zdał się być z najwyższych i najpiękniejszych aniołów, którzy wszyscy zdadzą się gorzeć. Widziałam tedy, że ten anioł miał w ręku jakąś strzałę złotą, ale żeleźce albo grot tej strzały drobny nieco płomieniem gorzał, tą strzałą, pomnie, kilka razy serce moje wskroś przebijał, a gdy ją znowu z serca wyciągnął, zdało mi się, że sztuczki serca za strzałą oną wyrwał, przez co zostawił mnie gorejącą wszystkę niezmierną miłością bożą³¹.

³⁰ Józef Budzyński, „Parodia i palinodia horacjańska w liryce M. K. Sarbiewskiego. Studium z techniki poezji barokowej”, *Meander*, no. 2–3 (1975): 102. W obrębie tego samego kodu językowego przyjęło się nazywać takie utwory „parodiami”, ale Sarbiewski przez parodię rozumiał głównie przekład z języka rodzimego na łacinę. Polemikę myślową bez zmiany języka nazywał palinodią. W ten sposób „dyskutował” z epodą II Horacego wchodząc w dialog z autorem albo „odwoływał” pieśń Kochanowskiego *Wieczna sromota...* po uprzednim jej „sparodiowaniu” tj. przełożeniu na łacinę w metrach Horacego. Cf. Elwira Buszewicz, *Sarmacki Horacy i jego liryka. Imitacja – Gatunek – Styl. Rzecz o poezji Macieja Kazimierza Sarbiewskiego* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2006), 256.

³¹ Cytuję za: Ludwik Kamykowski, *Kasper Twardowski. Studium z epoki baroku* (Kraków: PAU, 1939), 82.

Strzała św. Teresy potwierdza wszystkie paradoksy „słodko-gorzkiej” miłości i przenosi je w kontekst *sacrum*. Do tego motywu powracała święta także w swej poezji, mówiąc o dziwnym ukojeniu, jakiego doznała jej dusza po zranieniu zatrutą strzałą przez boskiego Oblubieńca-Łucznicza³². Elizeusz „odtworza” w swym utworze mistyczne doznanie Teresy. Łączy się z nią we wspólnocie Karmelu³³. Doświadczenie to wymaga większej ekspresji niż harmonia i klasycyzm Kochanowskiego. Ekspresja ta jest bardziej egzaltowana, konceptualna, kosmiczna – zgodnie z obserwacją Mirosławy Hanusiewicz na temat „świętej zmysłowości”:

Paradoksy nadprzyrodzonego doświadczenia przekraczają powierzchowną logikę języka i każą poszukiwać figur odsłaniających wyższy porządek rzeczywistości. Słowny wyraz ekstazy charakteryzowany jest więc zwykle przez przywołanie dwóch jakości: paradoksu i swoistego nadmiaru³⁴.

Alegoria strzały Bożej Miłości zaznaczyła się na wiele sposobów w tradycji chrześcijańskiej, już u Ojców Kościoła³⁵, a także w pismach humanistów renesansowych. Szczególnie chętnie (także pod wpływem tradycji emblematycznej) używano jej w XVII wieku³⁶. W poetyckim kołczanie ojca Elizeusza ukrywa się jeszcze jedna z takich strzał – strzała Sarbiewskiego. Epoda karmelity opatrzona została takim samym mottem (z Pieśni nad pieśniami), co jeden z epigramatów jezuitów:

XXXI. SAGITTA DIVINI AMORIS

Vulnerasti cor meum

Cant 4

Illa ego sidereis deprompta sagitta pharetris,
 quam pius ad superos eiaculatur Amor.
 Quaero meam, sed quaero meo sine vulnere metam,
 nam mea non didicit vulnera ferre manus.

³² Santa Teresa, *Moradas sobre los cantares. Poesia*, ed. Antonio Comos (Barcelona: Bosch, 1974), 293: „Hirióme con una flecha/ enherbolada de amor,/ y mi alma quedó hecha/ una con su Criador;/ Ya yo no quiero otro amor,/ pues a mi Dios me he entregado,/ y mi Amado es para mí/ y yo soy para mi Amado”.

³³ Szerzej na temat tych i podobnych motywów w poezji karmelikańskiej cf. Katarzyna Kaczor, „Wyrzycić niewyraźne. Karmelikańskie pieśni o miłości Bożej”, *Acta Universitatis Lodzianae. Folia Litteraria Polonica* 7 (2005), 97–113.

³⁴ Mirosława Hanusiewicz, *Święte i zmysłowe w poezji religijnej polskiego baroku* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 1998), 299.

³⁵ Występuje np. w homiliach i *Wyznaniach* św. Augustyna albo w pismach Orygenesusa. Dla Augustyna strzałami miłości Boga są Jego słowa. Dla Orygenesusa sam Chrystus jest strzałą wysłaną przez Boga ku zbawionym. Cf. Katarzyna Kaczor, op. cit., 105.

³⁶ Cf. Ioannes Sigismundus a Magier, *Sagitta amoris sive diva Ursula, partheno-martyr inclitae nationis Rhenanae, in antiquissima ac celeberrima Universitate Viennensi patrona tutelariorum amore vulnerata* [...] (Vienna: Cosmerovius, 1646).

Quis credat potuisse dari sine vulnere metam?
 „Hic requiesce meo vulnere” – Christus ait.
 Accelero metamque premo sine vulnere: sed iam,
 ne possem vulnus figere, vulnus erat³⁷.

XXXI. STRZAŁA BOŻEJ MIŁOŚCI

Zraniłaś serce moje

Pnp 4.9

Jestem strzałą z kołczanów wydobytą gwiezdnych,
 którą wypuszcza w niebo bogobojny Amor.
 Zdążam do mego celu, lecz nie chcę go zranić,
 ran bowiem ręka moja zadawać nie umie.
 Któż uwierzy, że można w cel trafić, nie raniąc?
 „Tu, na mojej odpocznij ranie”, mówi Chrystus.
 Spieszę i sięgam celu bez draśnięcia: lecz już,
 abym rany tam zadać nie mógł, rana była³⁸.

Ten drobny utwór, włączając się w palimpsestową kompozycję epody, przekazuje nam nieco więcej niż informację, że karmelitański poeta oprócz Kochanowskiego czytywał także Sarbiewskiego (widać to zresztą i gdzie indziej w jego poezji). Monolog upersonifikowanej strzały zawarty w epigramacie jezuita łączy się z utworem Elizeusza zarówno konceptystycznym ujęciem materii („któż uwierzy, że można w cel trafić, nie raniąc”), jak i kosmiczno-teologiczną perspektywą typową dla poezji metafizycznej. Jest jakby zwierciadlanym tłem, dowodzącym, że to, co dokonuje się w mikrokosmosie duszy, musi się dokonywać również w komunikacji Osób Boskich, ogarniających swą miłością cały makrokosmos. „Perspektywa zatem dalsza w obrazowaniu pozwalała uchwycić zjawiskową harmonię i jedność wszechrzeczy; perspektywa bliskiej obserwacji pozwalała dostrzec wszelkie dysharmonie i „przepaście” w najmniejszej nawet rzeczy”³⁹.

³⁷ Maciej Kazimierz Sarbiewski, *Epigrammatum liber. Księga epigramatów*, trans., ed. Dorota Sutkowska, Magdalena Piskała (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2003), 48. Motyw strzały występuje w epigramatach Sarbiewskiego jeszcze na wiele sposobów.

³⁸ Ibidem, 49.

³⁹ Cf. Jakub Fischer, „Formy metafizycznego obrazowania w poematach Kaspra Twardowskiego”, *Podteksty*, no. 2(16) (2009), <http://podteksty.amu.edu.pl/podteksty/?action=dynamic&nr=17&dzial=4&id=380> (acc. 31.03.2016); cf. Mirosława Hanusiewicz, *Świat podzielony. O poezji Sebastiana Grabowieckiego* (Lublin: KUL, 1994), 85–86.

THE QUIVER OF LOVE OR ON TRANSFORMATIONS OF AN OLD ALLEGORY

Summary

The aim of this paper is to show how the allegory of an arrow piercing the heart, as an element of erotic discourse, functioned in early-modern Polish poetry (both secular and religious). The author analyses two poems: a vernacular poem by Jan Kochanowski, from his collection of *Songs* (I4), published in 1585 in Krakow, and its Latin paraphrase written in 17th century by Elisaeus a Sancta Maria OCD, who was the author of a verse collection *De vita, gestis ac miraculis sanctae matris nostrae Theresiae a Iesu, Seraphicae virginis Lyricorum libri IV, epodon liber unus duoque epigrammatum*, published in 1650 in Krakow as well. Elisaeus calls his paraphrase a “palinody” because of its polemic tendencies. The analysis of Kochanowski’s song focuses on finding the dominant elements of each stanza for the purpose of demonstrating that the Carmelite poet saved their order, but presented them in a completely different dimension, in a new ideological context, opening a metaphysical perspective.